

Ciąg dalszy ze str. 1

czędna, przemysłowa polityka importowa, wreszcie o dalsze wspieranie i utrwalanie pozytywnej tendencji hodowlanych w rolnictwie.

Powstają zatem pytania: jak w tych podstawowych dziedzinach utrzymać na odpowiednim poziomie? Na jakich zasadach — do tej pory najniższych — musimy skupić główną uwagę?

Otóż mimo wspomnianej poprawy struktury produkcji, nadal nadmierne jeszcze rozwijamy produkcję na cele zaopatrzeniowo-inwestycyjne. Na każdy 1 proc. wzrostu produkcji sprzedanej, przypada 0,72 proc. artykułów zaopatrzeniowo-inwestycyjnych, podczas gdy plan mówi o wskaźniku 0,57 proc. Utrudnia to osiągnięcie większych dostaw na rynek i na eksport, a ponadto automatycznie niekiedy wzmagają się na rosnących zadaniach inwestycyjnych. Sytuacja ta jest m. in. przyczyną niedostatecznych postępów jeśli

dotyczy pełnej realizacji tegorocznych planów. Jest handel zagraniczny. Wzrost eksportu w lipcu, szczególnie spory, nie likwiduje jednak opóźnień na tym odcinku. W warunkach trwającej recesji (m. in. ograniczenie przez nich zakupów obcych towarów) i niekorzystnego dla nas kształtowania się cen na rynkach światowych, tylko konkurencyjność naszych wyrobów, a więc nowoczesność, wysoka jakość i terminowość dostaw, może wpłynąć na znaczną poprawę efektów w pozostałych do końca roku miesiącach. Istnieje tu bodźce i możliwości musimy w pełni wykorzystywać.

Jak powszechnie wiadomo, roznica eksportu i importu. Ponadto zależeć nie wypracujemy odpowiedniej nadwyżki eksportowej lub choćby nie osiągniemy wskaźników planowanych na tym polu, dopóty mu-

rosnącego deficytu sily robowej, jest to zjawisko ze wzajemnie na siebie oddziaływanie. W następnych miesiącach. Sprawy najbardziej aktualne i o kluczowej wadze to o problemy rolnictwa. Trzeba zrobić wszystko dla utrzymania korzystnych tendencji hodowlanych (w lipcu skup mięsa po raz pierwszy w br. przekroczył miesięczny poziom skupu z ub. r.), a jednocześnie podjąć wszelkie konieczne kroki dla jak najszybszego zakończenia sprzetu zboża, dla odrobienia opóźnień wynikających ze złych warunków atmosferycznych w ub. miesiącu i na początku sierpnia. Pełna koncentracja sił w pracach zimy, dobry zbiór roślin okopowych dla zapewnienia odpowiednio dużych zasobów paszowych — to zadania najważniejsze. Już teraz trzeba też przygotować wszystkie suszarnie

Dobry początek II półrocza

Idzie o bardziej odczuwalne zwiększenie frontu inwestycyjnego. Pewne rezultaty podjętych w tej mierze decyzji bez wątpienia uzyskaliśmy, ale niezbędne to jest energiczniejsze postępowanie.

Przewidywania rozproszony placów budowy, zwiększenia koncentracji robót na obiektach najważniejszych dla gospodarki i społeczeństwa (zwłaszcza na tych, które powinny być uruchomione w tym roku i I półroczu 1978 r.) — wymaga także potrzeby budownictwa mieszkaniowego o oczekiwanym tempie wzrostu przedsiębiorstw wznoszących zakłady przemysłowe. Trzeba też uwzględnić konieczność nie zaplanowanych poprzednio prac, związanych z usuwaniem skutków powodzi w południowo-wschodniej części kraju.

Wszystko to stawia bardzo ważne i pilne zadania przed inwestorami i wykonawcami: bezwzględne utrzymanie się w granicach wyznaczonych na inwestycje środków i widocznego usprawnienia procesu inwestycyjnego w każdej jego fazie.

Kolejna dziedziną o decydującym znaczeniu dla powodzenia manewru gospo-

simy stosować maksymalnie racjonalną politykę importową, czasami powołując się na ograniczenia zakupu za granicą niektórych surowców czy produktów, nawet przeznaczonych na rynek wewnętrzny. Należy dążyć do sukcesywnego zmniejszania nadmiernej amplitudy importochłonności naszej gospodarki, do uruchomienia wszelkich wewnętrznych rezerw w tym zakresie.

W dalszym ciągu szczególnej troski i kontroli wymaga nielubna sytuacja pieniężno-rynkowa. W lipcu odnotowaliśmy znów pewną jej poprawę (sprzedaż detaliczna w handlu wewnętrznym wzrosła w ub. m. w stosunku do lipca ub. r. o 3,3 proc.), chociaż nadal odczuwamy niedostatek zaopatrzenia w niektóre artykuły spożywcze i w niektóre przemysłowe. Umocnienie równowagi zawiązywać się musi z systematycznym wzrostem podaży towarów oraz — szczególnie w lipcu — w porównaniu z poprzednimi miesiącami polepszeniem dyspozycyjności w przemyśle i w budownictwie. Działania zmierzające do utrzymania równowagi rynkowej trzeba konsekwentnie kontynuować, trwającą dużą uwagę m. in. na stałe podnoszeniu jakości i zwiększaniu wydajności produkcji, stan zatrudnienia nie zwiększył się. W warunkach

oraz urzędowania do kieszona i konserwowania pasz, w pełni wykorzystując obfitość pasz zielonych i gromadząc je na okres zimowy.

Na posiedzeniu Biura Politycznego wskazano na konieczność niezwłocznego zwiększenia dostaw na wieś środków produkcyjnych, zwłaszcza zaś nawozów sztucznych. Szczególną opieką muszą być otoczone tereny dotknięte powodzią. W parze z likwidowaniem strat i przywracaniem pełnych zdolności produkcyjnych uszkodzonym zakładom pracy, wszechstronna pomoc materialna będzie okazana gospodarstwom rolnym. Dotyczy to przede wszystkim nawozów, głównie azotowych i wapnia nawozowego (ponieważ nastąpiło częściowe wypłukanie i obniżenie zasobności gleb) oraz pasz.

Dobrze zorganizowane wysiłki, skoncentrowane na podstawowych dziedzinach gospodarki uspołecznionej i na rolnictwie, wzbogacony aktywnością i inicjatywami ludzi pracy — powinien przyczynić się do osiągnięcia możliwie najlepszych efektów w II półroczu br. a tym samym w całym 1977 roku.

TADEUSZ SAPOCINSKI

Dodatne cechy charakterystyki polityki zatrudnienia. W lipcu cały przrót produkcji przemysłowej i budowlanej uzyskaliśmy dzięki podniesieniu wydajności pracy; stan zatrudnienia nie zwiększył się. W warunkach

Pogoda sprzyja rolnikom

Ciąg dalszy ze str. 1

Na przykład wiązki będące w dyspozycji SKR zostały do tychczas średnio po 40 ha każda. Norma zaś na ten sezon wynosi — 55 ha.

Celem większego zainteresowania rolników sprzętem kombajnami przez WKZiK w Białymstoku podjął decyzję o emisji ceny usług „Wistula” o 20 proc. Nowy cennik usług wszedł w życie z dniem 10 bm.

Sprzęt kombajnami rozpoczęto na Białostocczyźnie od połowy ubiegłego tygodnia. SKR we własnych gospodarstwach skosiły już kombajnami zboża z 780 ha (zasiano na 10 425 ha), zaś u rolników z powierzchni 3 700 ha. Celem lepszego wykorzystania kombajnów stosuje się przeryty. Od wczoraj „Bizon” z Wyższej pracuje w gminie Mielnik. Dwa „Bizony” przetransportowano również z Bielska Podlaskiego do Gródka.

Dobra organizacja sprzętu zboża, a także ostatnio sprzyjająca pogoda pozwoliły na zmniejszenie opóźnień prac zniwowych z około dwóch do tygodnia.

Jednocześnie ze sprzętem zbożu rolnicy wykonują wapnowanie i podorywki na ścierniskach. Dotychczas zaorano ok. 2,5 tys. ha ściernisk. Kosi się także trawy, a m. in. w

gminach Bielsk Podlaski i Wyski rozpoczęto wózków sian.

**ROLNICY
WOJ. ŁOMŻYŃSKIEGO
PRACUJĄ PO 18
GODZIN DZIENNE**

Zniwa w woj. łomżyńskim to okres wyjątkowej pracy dla większej części mieszkańców. W pole wyszło już grubo ponad 100 tysięcy ludzi. W niektórych rejonach województwa pracują całe rodziny rolników, nie wyłączając dzieci. W niedługim czasie prace przekroczą półmetek. Skoszone już 63 proc. zboża, zebrano 54,2 proc. Szczyt jest, że w ciągu każdego słonecznego dnia zboże zebrano z powierzchni 30-40 tys. ha. Pracują wszyscy: rolnicy, mechanicy, traktorzy, handlowcy, administracja, służba rolna.

Obsługujący — mówi zastępca dyrektora d.4 technicznych POM w Smolnikach gm. Stawisk, Kazimierz Bugowski — 6 gmin. Od chwili rozpoczęcia zniwy mamy poważne kłopoty z wiązankami WC-5. Pasa są kłopotliwe, walki napędowe, osie kół głównych, skrzynie przekładniowe. Na szczęście dysponujemy dostateczną ilością części zamiennych. Od początku zniwy dokonaliśmy 15 poważniejszych napraw. Najdłuższa trwała 28 godzin. Przyczyna? — Wilgotne zboże, które blokuje ru-

chome części mechanizmów. Nasi mechanicy pracują w 5 pogotowia. Nikt nie liczy w tym okresie swego czasu.

Stanisław Gieraltowski ze wsi Średnica Zakubowiska jeszcze na dobre nie rozpoczął zniwy. — Jak dotąd — mówi nam — zebrałem i odwieziłem do spółdzielni pszenicę z 2 ha. Pozostał mi jęczmień i pszenica jara. Myślę, że w najbliższych dniach zbiorę pszenicę na paszę mieszaną, owies, jęczmień i pszenkę. Przerwę w zniwach spowodowana zią pogodą wykorzystam na przygotowanie prac. Organizowaliśmy pomoc dla najbardziej potrzebujących, wszyscy, którzy jej potrzebują, w naszej wsi nie pozostają w tym gorącym okresie samotni. Nie może być tak, żeby zboże zasiane ludzkimi rękami miało się na polu zmarznąć. To przecież chleb dla ludzi. Dlatego pracujemy w okresie zniwy po 18 godzin dziennie, często zauważając to dopiero wtedy, gdy powracamy późną nocą z pola. (zp)

**MŁODZIEŻ Z ZSMP
POMAGA ŻNIWIARZOM**

Coraz więcej kół ZSMP w woj. łomżyńskim uczestniczy w akcji zniwowej. Dotychczas rolnikom najbardziej potrzebującym i rodzinom, których członkowie odbywają służbę wojskową przy zestawianiu i zwózce zboża pomagali około 1 tys. osób. 20 brigad zniwowych ZSMP kosiło i naprawiało sprzęt.

W gminie Nowe Piekiuty młodzież stanęła do pracy masowo. 280 członków Związku i 185 nie zrzeszonych młodych ludzi pomaga w zbirozie rzepaku, koseniu łąk i zwózce traw nasiennej żyta. Wraz z akcją „Każdy kosi na wagę złota” prowadzona jest w woj. łomżyńskim akcja — „Zaden kosi nie może sponać”. We wszystkich gminach powołane zostały brigady przeciwpożarowe. Ich działalność polega m. in. na pełnieniu stałych dyżurów i likwidacji zagrożenia pożarowego. Prowadzona jest także akcja profilaktyczna. Członkowie ZSMP prowadzą wspólnie z KGW „Zielone dzieci”. (zp)

**Zamach na stację
przekątnikową
we Włoszech**

Rzym — Władze włoskie poinformowały, że w nocy z 10 na 11 sierpnia na stacji przekątnikowej na linii Rzym-Torino, w pobliżu miejscowości Pinerolo, doszło do zamachu. W wyniku ataku na stację przekątnikową, która służy do przemieszczania wagonów, uszkodzono kilka wagonów i uszkodzono infrastrukturę stacji. Władze włoskie poinformowały, że zamach został przeprowadzony przez grupę osób, które chciały zakłócić ruch kolejowy. W chwili obecnej trwa dochodzenie w sprawie zamachu. (zp)



Barwne plakaty i ogromne plany na ulicach Hawany przypominają mieszkańcom kubańskich stolicy, że latem 1978 roku gościć będą uczestników XI Międzynarodowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Wokół bliskowschodniej misji Vance'a NIEUSTĘPLIWE STANOWISKO IZRAELA w kwestii palestyńskiej

LONDYN, KAIR, PARYŻ (PAP) — Dyplomatyczne wysiłki zmierzające do wznowienia bliskowschodnich rozmów pokojowych zostały po raz kolejny stopniowo wskutek nieprzejednanego stanowiska Izraela. Po wtorkowych rozmowach z sekretarzem stanu USA CYRUSEM VANCEM, izraelski minister spraw zagranicznych MOSZE DAJAN odrzucił idee rozmów z Organizacją Wyzwolenia Palestyny w ramach proponowanej konferencji w Genewie, nawet jeśli OWP zaakceptuje zmodyfikowaną rezolucję 242 Rady Bezpieczeństwa, uznającą prawo Izraela do egzystencji. Analogiczne stanowisko zajął premier MENACHEM BEGIN, przed przybyciem Vance'a do Izraela.

Za pośrednictwem agencji informacyjnej „WAPA” Organizacja Wyzwolenia Palestyny oświadczyła we wtorek, że zmodyfikowana rezolucja Rady Bezpieczeństwa powinna uznać narodowe prawa Palestyńczyków, w tym ich prawo do niezależnego państwa. Powinno ona uwzględnić rezolucję uchwaloną 22 listopada 1948 r. przez Zgromadzenie Ogólne ONZ. Rezolucja ta uznała prawo Palestyńczyków do suwerenności i niepodległości narodowej i podkreśliła, iż urzeczywistnienie praw Palestyńczyków jest niezbędne do osiągnięcia sprawiedliwego i trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie.

Agencja Reutersa, powołując się na kół dyplomatyczne w Nowym Jorku, pisze, że zrewidowanie dotychczasowych stanowisk Rady Bezpieczeństwa w kwestii uregulowania konfliktu bliskowschodniego byłoby łatwe, jeśli zgodziłby się na to kraj arabski i Stany Zjednoczone. Jak wiadomo, w styczniu 1964 roku sprzeciw USA uniemożliwił uchwalenie przez Radę Bezpieczeństwa rezolucji, uznającej prawo Palestyńczyków do utworzenia niezależnego państwa.

Agencja France Presse donosi z Kairu, powołując się na półoficjalny dziennik „Al-Ahram”, że Egipcjacy nie są skłonni do bezpośredniego dialogu między OWP a Waszyngtonem. Kontakty te mają na celu przygotowanie „formuły”, która umożliwiłaby zaakceptowanie przez OWP rezolucji 242 oraz uznała Palestyńczyków jako „jednostkę polityczną”.

Na warsztatach twórców

WARSZAWA (PAP) — Na pytanie — nad czym pracują odpowiedni działownicy PAP? — SEWERNA BRONISZOWNA: Na mojej macierzystej scenie, w Teatrze Polskim, gram w „Maurycjuszu” Schillera oraz w spektaklu „Przy pełni księżycowej” wg W. Szulcówny, w reżyserii A. Kowalczyka. W Teatrze TV wystąpię w roli bohaterki w „Kronikach kurantów” N. Pogodina, a w reż. J. Rakowieckiego. BOHDAN DROZDOWSKI: Ukończyłem dla PTV dwie pozycje przekładowe — „Bajki” Krylowa i „Ballady zimowe” Siergieja „Iskry” wydają tom składowy „O poezji” z Wydawnictwa Literackiego — wybór wierszy „Opór”. Tłumacząc poemat „Błota” „Błota” i „Błota” drugi tom „Opór”. W planach mam scenariusz filmowy o ostatnich latach życia Mickiewicza — „Pierścionek”.

JACEK STWOR: Pracuję nad reportażem radiowym pt. „Patio”, a dla „Wydawnictwa” Radia i Telewizji — nad książką pt. „Późnym wieczorem”. Jest to prozatorska trawestacja słuchowska pod tym samym tytułem ukazującego pierwsze lata Nowej Huty. KAZIMIERZ KARASZ: Zrealizowałem dla telewizji film fabularny pt. „W dwójce” — studium psychologiczne par młodych ludzi przed ślubem. Myślę też o filmie o podjęciu problemu środowiska aktorów. W Teatrze TV wyreżyseruję „Wielką Strindberg”. Ponadto montuję dokumentalny film, którego bohaterkami są pochodzące ze środowiska wiejskiego studentki SGGW.

BENEDYKT KONOWSKI: Wraz z J. PRZYMANOWSKIM kołuję przemianę dla młodych widzów musicalu pt. „Czarodziej” w „Wielką Strindberg”. Ponadto montuję dokumentalny film, którego bohaterkami są pochodzące ze środowiska wiejskiego studentki SGGW.

Jak pisał „Frankfurter Rundschau” spośród 60 pytań na temat Śląska ani jedno nie zawierało najmniejszej choćby wzmianki na temat polskiej ludności tego regionu, ani jedno nie nawiązywało do historii Śląska w kontekście polskim. Zgodnie bowiem z założeniami organizatorów olimpiady, nie istnieją w ogóle związki między Śląskiem a Polską. Pytania przygotowane zostały wspólnie przez rewizjonistyczne Złomkosto Ślązaków i władze oświatowe Dolnej Saksonii.

W Dueseldorcie utworzono nową partię neofaszystowską. Założyciele nadali jej nazwę — „Partia Pracy”. Zachodni Niemcy, postępową agencją prasową „Progress-Press-Agentur” (PPA) przypomina, że właśnie w Dueseldorcie kilka dni temu policja aresztowała dwóch neofaszystów, którzy w samochodzie osobowym demonstracyjnie jeździli po mieście w mundurach hitlerowskich. We wnętrzu wozu znajdowało się kilka filmów o uroczystości, jaką neofaszysty zorganizowali sobie z okazji 88 rocznicy urodzin Hitlera.

Spotkanie L. Breżniewa z T. Żiwkowem

MOSKWA (PAP) — 9 sierpnia br. Leonid Breżniew spotkał się na Krymie z Todorom Żiwkowem, który na zaproszenie KC KPZR przebywa w Związku Radzieckim na wypoczynku.

W czasie rozmowy poinformowano się wzajemnie o aktualnych problemach społeczno-gospodarczych rozwoju Związku Radzieckiego i Bulgarii. Podkreślono owocny charakter braterskich stosunków między KPZR i BPK, pomysłowy rozwój wzajemnych współpracy i więzi między oboma krajami.

Dokonano wymiany poglądów na aktualne problemy życia międzynarodowego. Wyrażono przekonanie, że proces odprężenia będzie kontynuowany i pogłębiany. Z zaniepokojeniem mówiono o zaostrożeniu sytuacji w Północno-Wschodniej Afryce.

Poruszono też problemy światowego ruchu komunistycznego, podkreślając jego rosnącą rolę w walce o swobodny, demokratyczny i niezależny rozwój.

Przesłuchania w sprawie działalności CIA

WASZYNGTON (PAP) — Przed komisją senacką Kongresu amerykańskiego trwa przesłuchanie dyrektora CIA STANSFELDA TURNERA w sprawie ekspertyz medycznych, przeprowadzonych na terenie państwa amerykańskiego. Przed komisją Turnera w sprawie ekspertyz medycznych, przeprowadzonych na terenie państwa amerykańskiego. Przed komisją Turnera w sprawie ekspertyz medycznych, przeprowadzonych na terenie państwa amerykańskiego.

W czasie przesłuchania Stanfield Turner wyjął senatorom nowe sześcioletnie wyznaczenie na m. in. narwy wieli fundacji, które współfinansowały ekspertyzy.

Senator EDWARD KENNEDY domagał się uwzględnienia narwy, na których przeprowadzono doświadczenia. Śledził on powódź, która miała miejsce w tym czasie.

Przesłuchania Turner trwały.

Śmierć ofiary Alp

PARYŻ (PAP) — Od początku lipca w Alpach francuskich podlegał wypadkowi polski alpinista. Według danych polskiej francuskiej, tylko w czasie ostatniego weekendu w Alpach zginęło tragicznie 8 osób. Wśród ofiar znalazł się też jeden z najlepszych polskich alpinistów, Piotr Bortone, którego lekkie samoloty sportowe rozbił się o Mont Blanc.

W Dueseldorcie utworzono nową partię neofaszystowską. Założyciele nadali jej nazwę — „Partia Pracy”. Zachodni Niemcy, postępową agencją prasową „Progress-Press-Agentur” (PPA) przypomina, że właśnie w Dueseldorcie kilka dni temu policja aresztowała dwóch neofaszystów, którzy w samochodzie osobowym demonstracyjnie jeździli po mieście w mundurach hitlerowskich. We wnętrzu wozu znajdowało się kilka filmów o uroczystości, jaką neofaszysty zorganizowali sobie z okazji 88 rocznicy urodzin Hitlera.

SPORT TELEGRAMY

* I LIGA PIŁKARSKA — Arkonia Gdynia — Legia Warszawa 1:2 (1:0). Pogoń Szczecin 1:2. Wrocławska 2:0 (0:0). Widzew 1:5. Ruch Chorzów — Zawisza Bydgoszcz 2:0 (0:0). Odra Opole — Zagłębie Sosnowiec 1:0 (0:0).

* Lekkoatletyczna reprezentacja Polski wystąpi w finale Pucharu Europy bez Bronisława Malinowskiego. W środę 10 bm. nasz najlepszy biegacz poddał się kolejnym badaniom lekarskim, które wykazały, że kontuzja nie została jeszcze wyleczona i w najbliższym czasie nie będzie mógł startować.

* Niepowodzeniem zakończyła się kolejna próba polskiej pary walczyli duetystasowej — Teresy Zarzeczkiej i przepylnicy w obie strony Kanala La Manche. Marato się nie udało. W niedzielę 11 bm. w pólnym wieczorem, o godzinie 21:00 we wtorek 9 bm., zakończył się 3,5 godzinny maraton przepylnicy i przepylnicy 1 mil.

* Temperatura wody i powietrza wynosiła 14 stopni. Wycofano się z trasy podyktowały jednak nie wzięły kondycyjne

Sobota, stadion „Gwardii” godz. 17

Inauguracja II ligi piłkarskiej w Białymstoku

Niezbity udanie wystartowali do sezonu 77/78 piłkarze Białostockiej Gwardii. O ile jednak w pierwszym meczu nie udało się pokonać Puchar Polski z BKS Stal Bielsko nasz zespół zaprezentował się korzystnie, to w pierwszym meczu mistrzostw z beniaminkiem II ligi — stoczka na Polonię (0:2) „budowlani” całkowicie zawiedli. I chociaż w meczu wyjazdowym udało się odnieść punkty to martwi szczególnie stępną warszawską porażkę.

Od meczu z Polonią minął tydzień. Nasi piłkarze wykorzystali go na codzienne treningi w Suprasku oraz rozegranie dwóch spotkań towarzyskich z LKS Łomża — 2:1 i Pogonią Siedlce — 2:1. Obserwacja „Jagiellonów” II ligi — stoczka na Polonię (0:2) „budowlani” całkowicie zawiedli. I chociaż w meczu wyjazdowym udało się odnieść punkty to martwi szczególnie stępną warszawską porażkę.

W świetle powyższych faktów naszych piłkarzy czeka niewątpliwie trudne zadanie. Wprawdzie są z wynikiem ubiegłego sezonu 1:1 na własnym boisku i 1:1 w spotkaniu z Jagiellonią Białą, która w tym czasie nie zdobyła punktu. Ale to nie jest najlepszy rezultat w historii naszego klubu. W poprzednim sezonie zdobyliśmy 10 punktów, co było najlepszym wynikiem w historii klubu. W tym sezonie musimy zrobić kroki naprzód.

Zawody motocyklowe

Dzisiaj o godz. 16.30 na białostockim „Łomsku” odbędzie się popularny zawód Fuchara Polonii. Motocyklistów nie zniechęciła organizacja imprezy. Wszyscy uczestnicy zawodów walczyli o zwycięstwo. W tym czasie nie zdobyła punktu. Ale to nie jest najlepszy rezultat w historii naszego klubu. W poprzednim sezonie zdobyliśmy 10 punktów, co było najlepszym wynikiem w historii klubu. W tym sezonie musimy zrobić kroki naprzód.

Przed premierą klasy „M” Wigry Suwałki

Piłkarze suwalskich Wigier od dłuższego już czasu należą do czołowych zespołów klasy międzywojewódzkiej. Białostocki klub II ligi był również i w minionym sezonie. Na finiszu rozgrywek zajął trzecie miejsce. W tym czasie nie zdobyła punktu. Ale to nie jest najlepszy rezultat w historii naszego klubu. W poprzednim sezonie zdobyliśmy 10 punktów, co było najlepszym wynikiem w historii klubu. W tym sezonie musimy zrobić kroki naprzód.

Od Redakcji Składnik wiadomości nam, że podany w Białymstoku, Białostocki klub II ligi był również i w minionym sezonie. Na finiszu rozgrywek zajął trzecie miejsce. W tym czasie nie zdobyła punktu. Ale to nie jest najlepszy rezultat w historii naszego klubu. W poprzednim sezonie zdobyliśmy 10 punktów, co było najlepszym wynikiem w historii klubu. W tym sezonie musimy zrobić kroki naprzód.

Sokółka 13-14 sierpnia Krajowy finał turnieju piłkarskiego „Świata Młodych”

Wzorem lat ubiegłych, również i w roku bieżącym Redakcja popularnej harcerskiej gazety „Świat Młodych” ogłosiła kolejny, słodny wakacyjny turniej piłkarski. Główną nagrodą jest puchar „Świata Młodych” oraz udział w międzynarodowych rozgrywkach piłkarskich. Do tegorocznego turnieju zgłosiło się kilkadziesiąt zespołów z całego kraju, grupujących uczniów szkół podstawowych. W wyniku przeprowadzonego losowania do udziału w krajowym finale dopuszczona została następująca drużyna: „Niebieska Gwardia” — Elbląg, „Kosmos” — Piotrków Trybunalski, zespół z miejscowości Łąki (woj. bydgoskie), i „Sokoliki” — Sokółka. Dla młodych piłkarzy sokółskich jest to już kolejny, drugi udział w finale tej masowej piłkarskiej imprezy.

Sympatycy piłki nożnej i licznych kibiców „Sokolików” informujemy, iż finał turnieju o puchar „Świata Młodych” odbędzie się w najbliższą sobotę i niedzielę, 13 i 14 sierpnia na stadionie Ośrodka Sportu i Rekreacji w Sokółce. Nad sprawnym przygotowaniem

MAŁY LOTEK

I losowanie
8, 16, 19, 26, 35

II losowanie
5, 7, 15, 27, 36

Premiowa końcówka parzystych liczb — 6555

EXPRESS-LOTEK
19, 21, 27, 31, 37

Dokąd przecieka czas pracy?

Ciąg dalszy ze str. 1

Produktów wiąże się z przydzielaniem stanowiska robotniczego po przyjęciu, a przed końcem pracy — z jego uprzedzeniem, zabezpieczeniem opinii o pracowniku itp. Te sprawy zajmuje rolnikowi ok. 8 proc. czasu.

Ok. 6 proc. czasu marnuje pracownia na utrzymanie w porządku stanowiska podczas wykonywania operacji. Wadliwa organizacja, zwłaszcza nieracjonalny rozkład narzędzi czy ustawienie pojemników na odpady, powodują, że pracownik nie znajduje w odpowiednim momencie potrzebnych rzeczy lub też wykonuje zbędne czynności.

Nie mniej czasu robotnicy tracą na „rozmyślenia” doszerechnymi: technologicznie, kontrolerami, pracownikami kontrolerami, wadliwa organizacja, zwłaszcza nieracjonalny rozkład narzędzi czy ustawienie pojemników na odpady, powodują, że pracownik nie znajduje w odpowiednim momencie potrzebnych rzeczy lub też wykonuje zbędne czynności.

Nie sposób, rzecz jasna, wy-

Wypredzić najlepszych

Cląg dalszy ze str. 1

dowy pierwsze, dosłownie na pustym polu, gdzie przyszły obiekt wytyczony jest za pomocą palików. Trzeba więc brzożem zapewnić lokum, możliwość sporządzenia „posiłków” i wypoczynku po ciężkiej pracy. Rezerwuje się więc, o ile to jest możliwe, miejsca w hotelach, wyposaża barakowoz w urządzenia gwarantujące przynajmniej względną wygodę.

Mimo trudnych warunków pracy w terenie, z dala od rodziny i domów, do których zagląda się raz w miesiącu, załoga PRIM-u jest stabilna. Ludzie pracują tu po 22 lata, a 60 proc. załogi posiada ponad

5-letni staż pracy. Taką samą stabilność notuje się w warsztatach przedsiębiorstwa, gdzie obok, długoletnich robotników takich np. jak — Mieczysław Przekop, Tadeusz Kojak, Witold Roszkowski pracują młodsi — Jerzy Maczek, Czesław Szeziel i inni doświadczeni fachowcy, po techników, gdyż praca w warsztatach wymaga dużej znajomości zawodu. Tu wykonuje się instalacje sanitarne, kotłowne, hydroforne, tablice rozdzielcze i dziesiątki drobnych detali. Nie ma miejsca na błąd w konstrukcji, ani na braki w produkcji. Załoga, uznana za najlepszą, musi dbać szczególnie o dobrą robotę. Urządzenia produkowane w warsztatach są ciężkie, o dużych rozmiarach,

niemal trzeba się nadzwigać w ciągu dnia. Niektóre roboty, legkie od Elku wsi Borki. W głębszych rowach zakładają instalacje wodociągowe, ciągnące się przez całą wieś. Eugeniusz Grzesik pracuje w PRIM-ie 22 lata, akurat tyle, ile lat ma jego syn. Grzesik jest członkiem partii, ma Brązowy Krzyż Zasługi i Odznakę Zaśluszonego Przdownika Pracy Socjalistycznej. Tego lata pracował już w Orzyszu i Garłoku: — „Skończy Borki — mówi — i pojedę dalej, na następny plac budowy i nawet trudno pamiętać która to już będzie budowa”.

Podobną pracowitością i solidnością w wykonywaniu robot obdaruć się zresztą — jak zapewnia Grzesik — cała załoga uczestnicząca w realizacji ważnych dla gospodarki rolniczych obiektów w woj. suwalskim. Zby nie sięgać daleko wstecz, to tylko w roku ubiegłym PRIM wraz z Przedsiębiorstwem Budownictwa Rolniczego przekazał do użytku 1984 izby mieszkalne, wielkie fermy o 3100 stanowiskach dla bydła i 3270 dla trzody chlewniej. Wkrótce zostaną ukończone prace na fermach w Chelchach Elchich i Chelchach Olechich, a także na fermach w Pisanicy i Łojach.

W ogóle praca w PRIM-ie wymaga coraz większej wiedzy z zakresu automatyzacji. Już nie wystarczy znać się na tradycyjnej instalacji przewodów. Robotnicy wchodzą na budowę coraz nowocześniejszych obiektów jak np. Centrali Nasilnej w Oleuku, zmechanizowanych chlewni i obór. W przedsiębiorstwie szczególnie ceni się doświadczonego, monterzy instalacji elektrycznej, tacy jak — Józef Gworek, Piotr Krupniński, Leopold Rydzewski, Karol Mściowski, którzy wykonują skomplikowane instalacje automatyzacji przemysłowej. Ceni się monterzy instalacji sanitarnych — Jerzy Piętkowski, Eugeniusz Grzesik.



Kolejne partie elementów do produkcji bojlów w drodze do warsztatu.

Z brzdą Eugeniusza Grzesika spotykamy się w odległej od Elku wsi Borki. W głębszych rowach zakładają instalacje wodociągowe, ciągnące się przez całą wieś. Eugeniusz Grzesik pracuje w PRIM-ie 22 lata, akurat tyle, ile lat ma jego syn. Grzesik jest członkiem partii, ma Brązowy Krzyż Zasługi i Odznakę Zaśluszonego Przdownika Pracy Socjalistycznej. Tego lata pracował już w Orzyszu i Garłoku: — „Skończy Borki — mówi — i pojedę dalej, na następny plac budowy i nawet trudno pamiętać która to już będzie budowa”.

Podobną pracowitością i solidnością w wykonywaniu robot obdaruć się zresztą — jak zapewnia Grzesik — cała załoga uczestnicząca w realizacji ważnych dla gospodarki rolniczych obiektów w woj. suwalskim.

Robotnicy również i tego lata pracują na wielu obiektach. Dlatego tak trudno spotkać się na co dzień z całą załogą i dlatego dyrektor Kamila Jurczak każdego

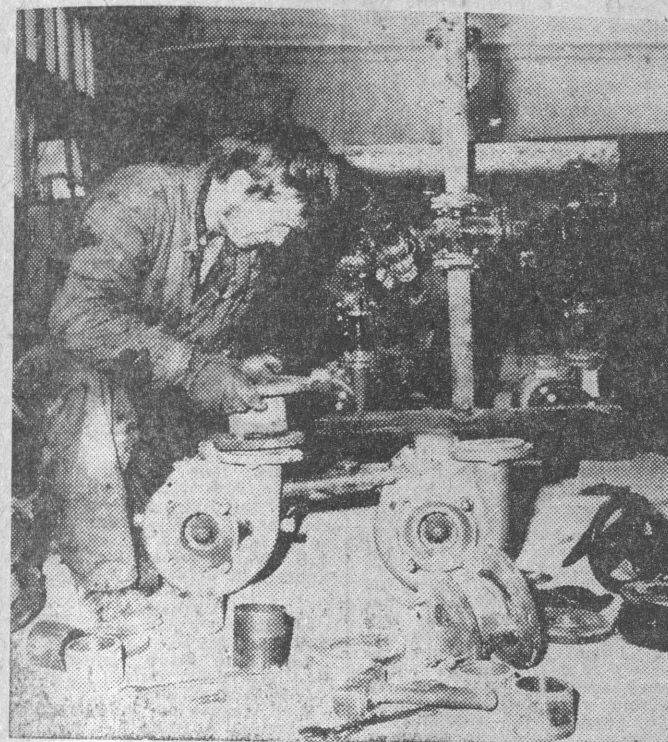
dnia jedzie w teren, by wspólnie z brzdąmi rozwiązywać trudne problemy bezpośrednio na placach budów.

ANNA ZAREMBINA



Mieczysław Przekop ma za sobą 22 lata pracy w elckim PRIM-ie.

Fot. Zdzisław Zaremba



Prace przy zbrojeniu węża pompowego wykonuje Janusz Leonid.

Z zagranicy

Generalowie są zachwyceni

„Trzeba żyć z bombą neutronową”?

W neutralnej Austrii odezwały się ostatnio głosy zaniepokojenia w związku z amerykańskimi planami produkcji nowych rodzajów broni. W niektórych komentarzach prasowych wskazywano, że w ten sposób administracja Cartera lekko myślnie naraża się na zahamowanie procesu odprężenia, którym Austria jest żywotnie zainteresowana. Nie bez znaczenia są również obawy, iż w przypadku konfliktu atomowego kraj, mimo swojego neutralnego statusu, mógłby być narażony na poważne niebezpieczeństwo.

Do tej dyskusji postanowiła włączyć się telewizja austriacka. Zaproszono więc do studia dwóch „generatów”, jednego z RFN i jednego z Austrii, jednego fizyka i kilku dziennikarzy. Jak należało się spodziewać, generalowie byli entuzjastami nowej broni, sekundowali im dzielnicy fizyk i austriacki dziennikarz. Jedynym przedstawicielem krajów socjalistycznych — dziennikarz węgierski — próbował nawoływać do rozsądnego przedyskutowania sprawy, ale został ostro potracony przez prowadzącego dyskusję.

Była to pod wieloma względami ciekawa dyskusja. Rzadko bowiem zwołano nowy „budowni” broni tak namiętnie wykładając swoje nadzieje związane z wyścigiem zbrojeń. Nicia przewidywania ich rozumowania nie były zbyt przekonujące. Zgodził się na to, że w przyszłości, kiedy Zachód znajdzie się w posiadaniu takiej broni, która pozwoli mu w stosunkach z krajami socjalistycznymi przemawiać z pozycji siły. Wprawdzie całe doświadczenie powstania i rozwoju socjalizmu nie daje naj-

mnijszych powodów, aby tego rodzaju nadzieje mogły być zrealizowane, ale marzenia o Wunderwaffe są ciągle żywe.

Zachodniomiejemiecki generał zagalopował się tak dalece, że próbował jako rzecz bagatelna traktować ewentualną śmierć — jak się wyraził — kilkudziesięciu obywateli RFN, jeśli bomba może uśmiercić tak wielu żołnierzy przeciwnika. Przed dyskusją zaprezentowano wywiad z głównodowodzącym NATO, gen. Halgiem, który mówił o tym, że wśród sojuszników Stanów Zjednoczonych nowa bomba została przyjęta z entuzjazmem. Teraz wiadomo już, że chodzi tu głównie o generałów Bundeswehry.

Nie bez pikanterii jest fakt, że cała dyskusja toczyła się pod hasłem „trzeba będzie żyć z bombą neutronową” i takim wnioskiem została zakończona. Jest to parafraza znanego skądinąd hasła w Republice Federalnej Niemiec, że „trzeba żyć z hitlerowskimi mordcami”. Parafraza w istocie złośliwa... (Interpress)

TADEUSZ DERLATKA

Zabić mikroby!

W moskiewskim Instytucie Immunologii opracowano metodę otrzymywania z plazmy krwi ludzkiej nowej szczepionki przeciwko gruźlicy. Faworyzującą rolę odgrywa szpitalny całego świata są bakterie infekcyjne, które powodują zakażenia. W tym celu używa się antybiotyków. Prof. Siemion Skurkowiec jest twórcą immunoglobulin, które skuteczniejsze od stosowanej dotychczas powszechnej gamma-globuliny. Preparat zawiera przeciwciała skierowa-

(BK-APN)

Z orzyskiej „MIARY” na rynek krajowy i eksport

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY KRAWIECKIEJ „MIARA” w ORZYSZU wkroczyła już w 27 rok swej działalności. Początki były trudne... Pracownicy przyniesli do zakładu własne maszyny. Wtedy szło tu m.in. bieliznę pościelową, odzież ochronną i roboczą.

Zasadniczy profil produkcji zmienił się w r. 1972. Obecnie powstają tu eleganckie suknie damskie, koszule męskie, kurtki chłopięce i koldry. W tym roku eksport wyniósł 31,1 mln zł. Suknie damskie według do ZSRR i RFN, a kurtki chłopięce do NRD.

Orzyska spółdzielnia to już przedsiębiorstwo. Dysponuje nie tylko zakładem w Orzyszu. Posiada także filie w Białej Piskiej, Rucianem Nidzie, Mikołajkach i Węgorzewie.

Park maszynowy w Orzyszu jest dość nowoczesny. Można tu spotkać maszyny japońskie „Yamata” i „Juki”, zachodniomiejemieckie „Pfaff” i a-

merykańskie „Lewis”. Na miejscu grupa mechaników regeneruje maszyny i usuwa usterki techniczne. Fachowcy — Eugeniusz Konopko, Jan Polkowski i Eugeniusz Kowalewski są dobrymi „lekarzami” maszyn.

Załoga „Miary” legitymuje się niemałymi sukcesami. Roczny plan produkcji, który wynosił ponad 148 mln zł, w okresie siedmiu miesięcy br. został zrealizowany w 65,1 proc. Wzrost produkcji w stosunku do analogicznego okresu poprzedniego roku nastąpił o 39,4 proc. Natomiast roczny plan usług dla ludności w wysokości 1,4 mln zł wykonano w okresie bieżącego roku już w ponad 80 proc. Jest

Dodatkowa produkcja

Jak duże rezerwy wytwórcze tkwią jeszcze w każdym zakładzie świadczą wyniki przeprowadzonych w tym zakresie analiz w 9 przedsiębiorstwach woj. suwalskiego. Okazuje się, że lepiej wykonywać posiadane środki i czas pracy będzie można w okresie bieżącego kwartału dać dodatkową produkcję o wartości prawie 16 mln złotych.

Na przykład załogi spółdzielni „Miara” w Orzyszu, „Warmia” w Suwałkach i

„Elczanka” zwiększą produkcję odzieży na ogólną sumę 3 mln złotych. Zakłady Rybnych w Giłku — produkcję konserw o wartości 2 mln złotych, wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej — produkcję przetworów mlecznych na 5 mln złotych.

Można spodziewać się, że efekty suwalskiego przemysłu będą w najbliższych miesiącach jeszcze wyższe, gdyż poszukiwania rezerw trwają w licznych zakładach.

STANISŁAW KULIKOWSKI

to wynik pracy całej ambitnej załogi, wśród której zasięgają na wyróżnienie pracownicy legitymujący się ponad 20-letnim stażem w zakładzie. Są to: Halina Gajewska, Julia Wasiluk, Czesława Chłudzińska, Zofia Szyszko, Alina Nagórka, Jadwiga Stebnowska, Hieronima Wilczewska i Mieczysława Borawska.

— Obecnie — mówi prezes spółdzielni, Zygmunt Skrzypczak — w trakcie budowy jest zakład produkcji kolder w Mikołajkach z odpowiednim zapleczeniem socjalnym. Zakończenie inwestycji, której wykonawcą jest Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego w Giłku, przewiduje się w 1978 r. Wartość rocznej produkcji wyniesie tam w przyszłości około 80 mln zł, a ponad 120 mieszkańców Mikołajek i okolic znajdzie zatrudnienie.

E. STĄSKIEWICZ

Po borowikach czas na kolpaki

Sprawdza się przepowiednia, że rok bieżący będzie urodzajny w grzyby. Po białych kurkach i masowym wysypie borowików nadchodzi teraz czas na smaczne kolpaki. Przekonał się o tym liczą zbieracze, którzy niedawno odwiedzili lasy w woj. łomżyńskim. Szczególnie dużo kolpaków występuje w lasach w rejonie Tamy, Stoczka, Kosówki, wsi Dąbrowskiej, Ostroki i Lipińska. (mar)

Przedszkola dla 8.900 dzieci

W nadchodzącym roku szkolnym wychowanie przedszkolne w woj. łomżyńskim zostanie włączone do programu oświaty i wychowania. W przedszkolach zapewniono miejsca dla 8.900 dzieci. Na ich przyjęcie czeka 46 przedszkoli miejskich, 65 oddziałów przygotowywujących do rozpoczęcia nauki w szkole i 420 ognisk przedszkolnych. (zp)

Nagroda — na fundusz CZD

Sukcesem załogi młyna PZZ w Suwałkach zakończył się jej udział we współwzrostach międzyzakładowym zorganizowanym przez okręgowe przedsiębiorstwo PZZ w Białymstoku. Pracownicy suwalskiego młyna zajęli w tym współwzrostach drugie miejsce i otrzymali nagrodę w wysokości 1600 złotych.

Miło nam poinformować o tym, że suwalscy młynarze potrafią nie tylko dobrze pracować, ale też wykazują się wysokim wyrobieniem społecznym: nagrodą w całości została przekazana na konto Centrum Zdrowia Dziecka. (stk)

Z okazji 60 rocznicy Wielkiego Października

Konkurs pod hasłem — Moje spotkanie z przyjaciółmi

Z okazji wielkiego jubileuszu Kraju Rad — 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Białymstoku wspólnie z Wojewódzką Radą Związków Zawodowych przy współudziale redakcji „Gazety Współczesnej” OGŁASZAJĄ konkurs pod hasłem „MOJE SPOTKANIE Z PRZYJACIÓŁMI”.

Konkurs ma na celu spopularyzowanie osiągnięć poszczególnych republik Kraju Rad, a szczególnie Białoruskiej i Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

W konkursie mogą brać udział wszyscy bez względu na wiek, którzy przebywali w ostatnich latach w ZSRR w ramach wymiany przygranicznej, uczestniczyli w wycieczkach lub wyjeżdżali indywidualnie i nadeślali pracę w formie: wspomnień, osobistych refleksji, wrażeń z bezpośrednich kontaktów z ludźmi radzieckimi, opisów nawiązanych przyjaźni indywidualnych, kontaktów między polskimi i radzieckimi zakładami pracy, szkołami, placówkami kultury itp. oraz wrażeń, opinii i relacji o zwiedzanych zabytkach, miejscach pamięci, obiektach gospodarczych, zakładach itp.

Prace konkursowe obejmujące nie więcej jak 8 stron maszynopisu i opatrzone godłem prosimy nadsyłać pod adresem: Zarząd Wojewódzki TPP-R, ul. Sienkiewicza 3, 15-432 Białystok

z dopiskiem na kopercie „KONKURS”. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 30 października 1977 r. (decyduje data stempla pocztowego).

Do pracy należy dołączyć w zamkniętej kopercie dokładne dane osobowe podając: nazwisko i imię, dokładny adres, wiek, zawód, miejsce pracy. Na kopercie winno znajdować się godło, którym opatrzona jest praca.

Komisja konkursowa powołana przez organizatorów dokonuje oceny nadesłanych prac i poda wyniki na łamach prasy do dnia 10 listopada 1977 r.

Dla zwycięzców przewiduje się następujące nagrody:

- * BEZPŁATNA WYCIECZKA DO ZSRR,
- * APARAT FOTOGRAFICZNY,
- * RADIOODBIORNIK i inne.

Specjalne nagrody w postaci wycieczek za najlepszą pracę poświęconą Białoruskiej i Litewskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej ufundowały Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej z Wilna i Grodna.

Organizatory konkursu zastrzegają sobie prawo wykorzystania nadesłanych prac na łamach „Gazety Współczesnej” oraz w programie Polskiego Radia i TV w Białymstoku.

Organizatory zastrzegają sobie prawo zwiększenia lub zmniejszenia puli nagród w zależności od ilości i poziomu nadesłanych prac.

Będzie klub w Osowcu

Operyetach remontowych klub „Ruch” w Osowcu pisaniem już dwukrotnie. Ostatnio doszło na placu budowy do spotkania przedstawicieli inwestora, którym jest Urząd Miasta i Gminy w Goniądzu oraz głównego wykonawcy — Spółdzielni Rzemieślniczej „Wielobranżowa” z Białegostoku.

Naczelnik gminy, Zenon Czarnecki zobowiązał się, że w najbliższym czasie dostarczone zostaną niezbędne materiały: cegła, cement, wapno, blacha ocynkowana. Prezes spółdzielni, Longin Iwanow oraz kierownik biurody remontowej Jan Purta zapewniają, że w ciągu kilku dni od zwiezienia wszystkich potrzebnych materiałów rzemieślnicy przystąpią do pracy i — o ile dopisze pogoda — roboty zewnętrzne zostaną zakończone przed jesienią.

Optymizm przysługuje jednakże fakt, iż w dalszym ciągu brak wykonawcy instalacji wodno-kanalizacyjnej i ciepłowniczej. Jest to sprawa istotna, ponieważ nie będzie można rozpocząć prac elektryfikacyjnych i wykończeniowych.

W budynku remizy, łączącym się z pomieszczeniami przyszłego klubu, a wzniesionym przez Spółdzielnię Kółek Rolniczych w Goniądzu w bieżącym roku — popękał strop, wygiął się i grozi zawaleniem. Na razie podparty jest nowymi drągami, ale co z tym fantem robić dalej?

JAN KWASOWSKI

Przybywa dzików w lasach

Zagadna zima była sprzyjająca dla dzików. Pojawiały się one w dużych ilościach w lasach otaczających Białystok, głównie w lasie Kopa Góra, Kłina i Borki oraz na terenie Nadleśnictwa Dojlidy i Wąłdy. (ga)

Ile płacimy za rozrywkę wandal?

Gdy nie możemy skorzystać z publicznego aparatu telefonicznego, bo jest zepsuty — kłmiemy urząd telekomunikacyjny. Kiedy widzimy w parku zniszczoną ławę, podeptane kwiaty, polamane ławki — kierujemy złośliwe uwagi pod adresem Rejonowego Przedsiębiorstwa Zieleni albo nawet władz miejskich. Nieraz złości nas brak na przystanku autobusowym czy kolejowym tablicy z rozkładem jazdy.

Są to skutki wyczynów chuliganów i wandal. Dewastacji ulegają wnętrza wagonów i autobusów, budki telefoniczne i latarnie, ławki w parkach i fotele w kinach. Oblicza się, że szkody z tego tytułu kosztują nasz kraj ponad sto milionów złotych rocznie! Na tyle szacuje się tylko zniszczone urządzenia publicznego użytku, a dodać do tego trzeba placę dla tysięcy ludzi zajmujących się usuwaniem zniszczeń. Liczy się także stracony czas pracowników, którzy mogliby być wykorzystani do wielu innych, pilnych i potrzebnych prac.

Jak się dowiadujemy w Wojewódzkim Urzędzie Telekomunikacyjnym, tylko w samym Białymstoku w minionym półroczu dewastowano doszczętnie 19 autobusów telefonicznych. W ciągu całego ubiegłego roku zanotowano dziesięć przypadków takich zniszczeń, wzrost wandalizmu jest więc niepokojący. Kradzieże kas, wyłamywanie zamków, obcinanie mikrofonów, niszczenie układów elektrotechnicznych — są niemal na porządku dziennym. Dodajmy do tego uszkodzenia drobniejsze: spowodowane wrzucaniem do automatów blaszek, guzików itp. Straty z tego tytułu wynoszą ponad 100 tysięcy złotych.

Specjalna brygada Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego pracuje niemal codziennie przy usuwaniu zniszczeń dokonywanych przez chuliganów i wandal. W ostatnim czasie trzeba było naprawiać bądź zakładać na nowo 85 daszków na przystankach, 110 słupków i tablic informacyjnych. Każdego dnia nie wyjeżdżają na trasy trzy — cztery

autobusy, bo trzeba je poddawać gruntownej naprawie. Straty z tego tytułu szacuje się na blisko pół miliona złotych.

Nie inaczej przedstawia się sytuacja na liniach PKS. I tu pracuje grupa osób wydzielona do usuwania szkód będących wynikiem chuligańskich wybrków. W ciągu pierwszego półroczu zostało zniszczonych 146 przy-

stanków autobusowych, w tym kilkanaście niemal doszczętnie. Przytoczmy parę przykładów: w miejscowości Trejle, na trasie między Krynkami a Kruszynianami zostało wybitych 80 szklanych płytek, tzw. lukserów — to prawie dwie ściany; w Lubieszczach między Białkiem a Ciechanowem zdewastowano niemal cały przystanek, wybijając 56 szyb. Straty szacuje się na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Niezwykła trudna sytuacja panuje w PKP. Naprawiane urządzenia przystankowe i stacyjne nie mogą przetrwać czasem dwóch tygodni. W kilku przypadkach chuligan i wandal dokonali nawet podpalenia poczekalni, np. na przystanku kolejowym w Borsukówce

i na stacji w Różanymstoku. Czarny dzień przeżywali pracownicy PKP 11 kwietnia br., kiedy to w pociągu pociągowskim „Wigry” wybito 23 szyby oraz zdewastowano wiele urządzeń w wagonach. Nagminnym stało się obarczanie pociągów kamieniami, np. 1 czerwca pociąg osobowy z Bielska Podlaskiego do Czeremchy, a w dwa tygodnie później — z Warszawy do Goldapi. W sumie w ciągu pół roku uszkodzono około 600 wagonów. Straty — wieloletnie tysiące złotych.

Wyczyny wandalu winny skończyć wszystkich uczciwych ludzi do kontrofensywy. Trzeba stanąć do walki z tymi, którzy w beczmyślny sposób niszczą wspólne mienie. Niestety, zbyt często zachowujemy obojętną postawę wobec chuliganów. Nieraz jest ona podyktowana strachem.

Bardziej stanowczej postawy oczekujemy także od organów ścigania. Swego czasu, jak informowaliśmy, sąd katoicki za zniszczenie w parku kilku ławek i koszy na śmiecie skazał dwóch wandal na półtora roku pozbawienia wolności oraz wyrównanie wyrządzonych strat. Parę takich wyroków w stosunku do winnych zniszczeń w naszych województwach powinno dać lepsze rezultaty niż biadołenie i zamykanie rąk.

(fis)

"BOMIS" sprzedaje uszczelki i... spychacze

Biurowisko "BOMIS" schowane jest, jakby wstydlwie, za sklepem "Puchatek". Informuje o tym mały, czerwony, sztywny, a potem strzałka, że jest to na drugim piętrze, dokąd prowadzi obskurne schody.

Białostocka Delegatura "BOMIS" podlega oddziałowi Centrali Obrótu Maszynami i Surowcami w Warszawie. Zajmuje się "upłynianiem" zapasów maszyn i urządzeń, zapasów surowca, pozostałości z produkcji, czy niefortunnych zakupów, jakie zdarzają się w każdym zakładzie. Z równym powodzeniem sprzedaje uszczelki po 30 gr jak też spychacze amerykańskiej produkcji za 3 mln zł. Roczny obrót delegatury wynosi około 30 mln zł.

Na początku każdego roku wysyłane są do wszystkich zakładów pracy na terenie woj. białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego prośby o podanie aktualnie posiadanych zapasów lub też spodziewanych. Takie informacje wy-

mieniane są także między poszczególnymi delegaturami z różnych województw. Na podstawie dostarczonych danych sporządza się informatory handlowe, które z kolei wysyłane są z powrotem do wszystkich zakładów i spółdzielni przemysłowych. Informatory są ciągle uzupełniane, dlatego też zawsze wiadomo co i gdzie można kupić.

Z niektórymi zakładami pracy, np. z "Fastami" zawarte są stałe porozumienia, w wyniku których "BOMIS" informowany jest o wszystkich zapasach i ma pierwszeństwo w ich "upłynianiu". Z kolei zakłady pracy i spółdzielnie przemysłowe mają pierwszeństwo w zakupie, jednak często z usług biura korzystają także odbiorcy indywidualni i to z odległych województw.

Najbardziej poszukiwane są wszelkie wyroby hutnicze: blachy, kształtowniki, pręty. Ale zdarza się, że poszukiwany jest jakiś drobny detal, który w sąsiednich zakładach znajduje się w magazynach. Bardzo chętnie z usług "BOMIS-u" korzystają spółdzielnie przemysłowe, które mają okazję zaopatrywać się w takie odpady produkcyjne, zdane do dalszego przetworu. Wykorzystuje się w ten sposób materiały, które niejednokrotnie szły na śmietnik.

W białostockiej Delegaturze, oprócz kierownika — Jerzego Gnińskiego pracuje trzech rzeczoznawców: Anna Sulowska, Anna Groć i Tadeusz Nowajczyk, którzy zajmują się poszczególnymi grupami towarów: określają gatunek, ustalają aktualne cenniki, prowadzi itp. Praca ta daje im nie-

Powiedzieli nam:

Do wyróżniających się placówek należy dzieciniec w Bótkach prowadzony przez uczennicę V klasy Liceum Wychowawczych Przedsiębiorstwa w Białymstoku — Irenę Timoszkę i Magdę Chęcińską. A oto co mówią one o swej pracy z dziećmi:

● Kierowniczka dziecinca — Irena Timoska: — Odczuwamy dużą pomoc Banku Spółdzielczego, Gminnej Spółdzielni i Spółdzielni Kółek Rolniczych. Otrzyliśmy 8 tys. zł. uzyskaliśmy też jakże niezbędne łódki i zabawę...

● Wychowawczyni — Magda Chęcińska: — Jest to moja pierwsza praca z dziećmi. Uczymy się tu tańca, piosenek i baśni. Najmłodszy mieszka przy Bótkach, uczęszczający do dziecinca, wystąpił niedawno z programem artystycznym przed dorosłą publicznością, otrzymując wiele braw...

— Jedynym kłopotem jest brak funduszy na wycieczkę do Białegostoku. Taki wyjazd byłby dla maluchów ogromną atrakcją. (ars)

Komunikat MO

4 SIERPNIĄ br. o godz. 19.40 na szlaku kolejowym PKP BIAŁYSTOK — ŁAPY w pobliżu przystanku NIEWODNICA KOSCIENIA został najechany przez pociąg towarowy nieznany mężczyzna, który poniósł śmierć na miejscu.

RYSOPIŚ: wiek z wyglądu około 40-45 lat, wzrost około 173 cm, szczupła budowa ciała, włosy ciemne, rzadkie, czesane na bok, proste, twarz owalna, czoło średnio wysokie, czołowe, oczy niebieskie, nos średni, profil nosa lekko garbaty, kciuk nosa tępy, usta średnie, broda owalna, uszy duże odstające, o kształcie trójkąta, ułożenie pełne.

UBIÓR: koszula z dzianiny typu "polo" koloru czerwonego, w kołnierzu krawat, spodnie, zapinane na trzy guziki, podkoszulek koloru białego, spódnie ciemno — szare, pasek skórzany, buty z kłosek, metalowe, kalesony białe. Na nogach miał skarpetki elastyczne, w kolorze ciemno-zielonym, pantofle dzianinowe, koloru białego. W jednej kieszeni spodni posiadał chusteczkę w kratę, koloru białego-pomarańczowego.

OBECY, które mogą udzielić jakichkolwiek informacji dotyczące ustalenia tożsamości, proszone są o skontaktowanie się z Polurkiem MO w TUBOŚCI KOSCIENIA lub z najbliższą jednostką MO.

Wytautas Bubnys

Trzy dni w Białymstoku

Tłumaczyła ELŻBIETA WASSONGOWA

— Więc każdy sobie, tak? Motocykl oddał się podskakując na wybojach. Dainius zapomniał o pracy, siedzi przy kierownicy i wpatruje się w jeden punkt. Za polem znów mignęła Szaruna. Dlaczego wciąż wybiega na drogi? Niedawno biegła w podkoscach, teraz znów... Zniknęła za osłoną...

Nie myślała, że tyle czasu zmarnuje. Przysiadła wygodnie, ale tak mogła to przewrócić, zawsze się spieszy, pędzi co sił w nogach, a jeśli nie dałoby ukończenia, to jak przesiadła w płocie — ani w przód, ani do tyłu. No i to, że dzisiaj się sprzedawać: najpierw zdejmowała skrzynki z ciężarówką i ustawiała je w kacie, potem nosiła je do składowiska, a teraz nosiła od papierów i ciężarówkę nie może. I co ten facet w kirzowych butach (że też może w nich wytrzymał w taki upał!) szepce do niej, bo werci się, jakby ją kto lał. Och, ta, dzisiaj młodzież...

— Panieczko, może już? — nie wytrzymała Kreivieniene. W składowisku sprzedawczyń pochyliła się nad skrzynkami i nie słyszy. Drażnią ją te nylonowe koronki. — Panieczko! — Jagodko, umieram, daj mi piwa! — starzy Marciukonis szeleści nowiutką plecionką. — Odsuń się, ojeżulku, czy nie widzisz, że działo się w ciebie wycelowane! huczy młodzieńki kierownik, który ustawił ciężarówkę przed sklepem.

Baby patrzyła śmiechem, śmiejąc się meczyni, oparci o łade, a sprzedawczyń nie odwracała się nosa zatraskując drzwi. — Masz ci los... — Marciukonis z wyrzu-

Posezonowa obniżka cen Okazja na 12,5 mln zł

Shyłek sezonu wiosennie — letniego i kanikuły jest dla handlowców okresem wyprowadzającym obniżki cen. W bieżącym sezonie z trzech spływów skorzystało już 75 osób (gaj).

Obniżenie cen podlegało towarom z datą produkcji do r. 1976 włącznie. Zainteresowanie, jakim cieszą się — wyprzedza — rozpoczęło 8. bm. — i fakt ich szybkiego wykupywania świadczy, iż nie są to jak bywało w poprzednich latach buble oraz "nieużytecznych" produktów i zaopatrzonych. Część z nich w aktualnej cenie stanowi nawet propozycję atrakcyjną. Są to rzeczy, które można nosić cały rok.

W sklepach obserwuje się wzmożony ruch, a poważny udział w codziennych obrotach daje właśnie wyprzedzanie towarów na zniżonych cenach. Są wśród nich tkaniny, torebki, obuwie i w największych ilościach — odzież damska i męska, bluzki, sweterki, spodnie itd. Zaopatrzenie spośród prowadzących wyprzedzanie jest na bieżąco uzupełniane.

Ponieważ run na te towary jest teraz największy uważam, iż powinny być one bardziej wyeksponowane. Przynajmniej w pierwszym okresie na tyle, by nie zlewały się z pozostałą masą towarową. Nie jest to łatwe przy obecnej powierzchni białostockich sklepów, ale byłoby korzystne dla obu stron.

Obniżenie cen podlegało towarom z datą produkcji do r. 1976 włącznie. Zainteresowanie, jakim cieszą się — wyprzedza — rozpoczęło 8. bm. — i fakt ich szybkiego wykupywania świadczy, iż nie są to jak bywało w poprzednich latach buble oraz "nieużytecznych" produktów i zaopatrzonych. Część z nich w aktualnej cenie stanowi nawet propozycję atrakcyjną. Są to rzeczy, które można nosić cały rok.

W latach 1948—51 był przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych w Białymstoku. Przez 5 lat kierował Klubem przy Zarządzie Wojewódzkim TPP-R.

Od roku Jan Aleutowicz przebywa na rencie. Jest członkiem Komisji Historycznej przy WRZZ i sekretarzem zespołu kontroli Zw. Zaw. Pracowników Państwowych i Społecznych. Prowadzi przy WRZZ Klub Działacza Związków Zawodowych oraz współpracuje z wojewódzką instancją TPP-R.

Tow. Aleutowicz jest odznaczony m. in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Ponadto posiada 10 odznak, 2 Zasłużony Białostoczanie oraz 10 odznak TPP-R (gem).

Od czterech lat w budynku Szkoły Podstawowej nr 1 w Hajnowce w lipcu i sierpniu trwają turnusy kolonijne Kopalni Węgla "Bolesław Smiały" z Łazisk Górnych. Korzyści z kolonii ma również dyrekcja szkoły. Kopalnia partycypuje bowiem w wakacyjnych remontach budynku. W br. na remont przeznaczono 40 tys. zł.

Pierwszy 26-dniowy turnus kolonijny zgromadził 180 dzieci. Obecnie na drugim turnusie przebywa 200 dzieci. W dni słoneczne największą atrakcją jest miejscowy basen kąpielowy. Gdy nie ma pogody, dzieci oglądają telewizyjne filmy, grają w szachy i inne gry.

Dużym powodzeniem cieszą się wycieczki do Puszczy Białowiejskiej, gdzie jest bardzo dużo malin, czarnych jagód i grzybów. Uczestnicy kolonii zjeżdżają także Hajnowkę i jej zakłady przemysłowe. Wielu wrażeń pozostawiają autokarowe wycieczki do Białegostoku, Drohiczyńska, Tykocina i Ciechanowa.

Tradycyjnym zwyczajem młodzież opiekuje się cmentarzami oficerów i żołnierzy Armii Radzieckiej oraz miejscami pamięci narodowej. (KL)

Koszt jednego pawilonu łącznie z jego montażem wyniósł około 200 tys. zł. Budowa trzech takich obiektów kosztuje więc 600 tys. zł. Zdemontowane pawilony zostaną ustawione w przyszłym roku w różnych punktach miasta. Poszła, niestety, na marne, praca robotników, którzy wznosili, a następnie demontowali pawilony. Za ich montaż w przyszłym roku również trzeba będzie zapłacić. Wątpliwe, czy przy tak szybkim tempie rozbiórki wszystkie materiały będą nadawały się do powtórnego wykorzystania. Białostocki Oddział WSS stracił też zyski z eksploatacji placówki, która przeznaczona była dla małej gastronomii. A zyski byłyby niemałe. Amatorów kiełbasek z rożna, frytek, czy też napojów chłodzących w sezonie letnim nigdy nie brakuje.

Pawilony budowano z myślą o zaspokojeniu gastronomicznych potrzeb sezonu letniego. I cel ten nie został osiągnięty. Kosztowna to była zabawa i karygodny przykład marotrawstwa.

tem patrzy na kierownicę. — Ani działa, ani ciala. — Nie miał niepotrzebnie językiem! — Żądał książki zażalenia. — Przecież towaru to rzecz święta... — Chłopy, popatrzcie, co oni tam robią? — To ty, ciotuniu, już zapomniałaś, co chłopak robi z dziewczyną? — Ściany trzęsą się od śmiechu. W tym momencie otwierają się drzwi składowiska i z promiennym uśmiechem wychodzi z nich sprzedawczyń — wypis — wymaluj pocztówką z powinszowaniami. Śmiech i rozmowy cichną. Marciukonis mówi przynajmniej: — Daj piwa, Jagodko...

Widzicie ja, jak szerzy zęby, laleczka — myśli Kreivieniene. Serce jej wali z niecierpliwością, ale, to aż dziwne, złość (jak nagle ją nasza), tak nagle minęła. — Madonno! — słyszy za sobą kobiecy głos: to Gudeliunene tak się drze, nawet ogłasza się nie trzeba. — Madonno, sukienki nie upakuj. Jest nowa! (Sześćdziesiąt dziewczynka przycupnęła pod oknem wystawowym i coś stamtąd wygrybała.)

— Madonno! — słyszy za sobą kobiecy głos: to Gudeliunene tak się drze, nawet ogłasza się nie trzeba. — Madonno, sukienki nie upakuj. Jest nowa! (Sześćdziesiąt dziewczynka przycupnęła pod oknem wystawowym i coś stamtąd wygrybała.)

— Madonno! — słyszy za sobą kobiecy głos: to Gudeliunene tak się drze, nawet ogłasza się nie trzeba. — Madonno, sukienki nie upakuj. Jest nowa! (Sześćdziesiąt dziewczynka przycupnęła pod oknem wystawowym i coś stamtąd wygrybała.)

— Madonno! — słyszy za sobą kobiecy głos: to Gudeliunene tak się drze, nawet ogłasza się nie trzeba. — Madonno, sukienki nie upakuj. Jest nowa! (Sześćdziesiąt dziewczynka przycupnęła pod oknem wystawowym i coś stamtąd wygrybała.)

— Madonno! — słyszy za sobą kobiecy głos: to Gudeliunene tak się drze, nawet ogłasza się nie trzeba. — Madonno, sukienki nie upakuj. Jest nowa! (Sześćdziesiąt dziewczynka przycupnęła pod oknem wystawowym i coś stamtąd wygrybała.)

Spływy kajakowe

Od kilku lat dużym powodzeniem wśród członków spółdzielni inwalidzkich cieszą się spływy kajakowe. Stanowią one dla inwalidów dobrą formę nie tylko czynnego wypoczynku, ale także i rehabilitacji. W bieżącym sezonie z trzech spływów skorzystało już 75 osób (gaj).

"Zielona dyskoteka"

W niedzielę, 14 bm. w godz. 16—19 trwać będzie w Parku Zwierzynieckim "Zielona dyskoteka". Na tę zabawę zapraszają Miejski Dom Kultury w Białymstoku. (BM)

Przedstawiamy

Zawsze aktywny

Całemu życiu tow. Jana Aleutowicza towarzyszyła rzetelna i ofiarna działalność społeczna. W okresie okupacji hitlerowskiej współpracował z partyzantką radziecką. Bezpośrednio po wyzwoleniu pełnił szereg odpowiedzialnych funkcji w centralnych i wojewódzkich instancjach partyjnych. M. in. aktywnie pomagał organom władzy ludowej w przeprowadzeniu reformy rolnej i upaństwowianiu przemysłu.

Od roku Jan Aleutowicz przebywa na rencie. Jest członkiem Komisji Historycznej przy WRZZ i sekretarzem zespołu kontroli Zw. Zaw. Pracowników Państwowych i Społecznych. Prowadzi przy WRZZ Klub Działacza Związków Zawodowych oraz współpracuje z wojewódzką instancją TPP-R.

Tow. Aleutowicz jest odznaczony m. in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Ponadto posiada 10 odznak, 2 Zasłużony Białostoczanie oraz 10 odznak TPP-R (gem).

Od czterech lat w budynku Szkoły Podstawowej nr 1 w Hajnowce w lipcu i sierpniu trwają turnusy kolonijne Kopalni Węgla "Bolesław Smiały" z Łazisk Górnych. Korzyści z kolonii ma również dyrekcja szkoły. Kopalnia partycypuje bowiem w wakacyjnych remontach budynku. W br. na remont przeznaczono 40 tys. zł.

Pierwszy 26-dniowy turnus kolonijny zgromadził 180 dzieci. Obecnie na drugim turnusie przebywa 200 dzieci. W dni słoneczne największą atrakcją jest miejscowy basen kąpielowy. Gdy nie ma pogody, dzieci oglądają telewizyjne filmy, grają w szachy i inne gry.

Dużym powodzeniem cieszą się wycieczki do Puszczy Białowiejskiej, gdzie jest bardzo dużo malin, czarnych jagód i grzybów. Uczestnicy kolonii zjeżdżają także Hajnowkę i jej zakłady przemysłowe. Wielu wrażeń pozostawiają autokarowe wycieczki do Białegostoku, Drohiczyńska, Tykocina i Ciechanowa.

Tradycyjnym zwyczajem młodzież opiekuje się cmentarzami oficerów i żołnierzy Armii Radzieckiej oraz miejscami pamięci narodowej. (KL)

Koszt jednego pawilonu łącznie z jego montażem wyniósł około 200 tys. zł. Budowa trzech takich obiektów kosztuje więc 600 tys. zł. Zdemontowane pawilony zostaną ustawione w przyszłym roku w różnych punktach miasta. Poszła, niestety, na marne, praca robotników, którzy wznosili, a następnie demontowali pawilony. Za ich montaż w przyszłym roku również trzeba będzie zapłacić. Wątpliwe, czy przy tak szybkim tempie rozbiórki wszystkie materiały będą nadawały się do powtórnego wykorzystania. Białostocki Oddział WSS stracił też zyski z eksploatacji placówki, która przeznaczona była dla małej gastronomii. A zyski byłyby niemałe. Amatorów kiełbasek z rożna, frytek, czy też napojów chłodzących w sezonie letnim nigdy nie brakuje.

Pawilony budowano z myślą o zaspokojeniu gastronomicznych potrzeb sezonu letniego. I cel ten nie został osiągnięty. Kosztowna to była zabawa i karygodny przykład marotrawstwa.

tem patrzy na kierownicę. — Ani działa, ani ciala. — Nie miał niepotrzebnie językiem! — Żądał książki zażalenia. — Przecież towaru to rzecz święta... — Chłopy, popatrzcie, co oni tam robią? — To ty, ciotuniu, już zapomniałaś, co chłopak robi z dziewczyną? — Ściany trzęsą się od śmiechu. W tym momencie otwierają się drzwi składowiska i z promiennym uśmiechem wychodzi z nich sprzedawczyń — wypis — wymaluj pocztówką z powinszowaniami. Śmiech i rozmowy cichną. Marciukonis mówi przynajmniej: — Daj piwa, Jagodko...

Widzicie ja, jak szerzy zęby, laleczka — myśli Kreivieniene. Serce jej wali z niecierpliwością, ale, to aż dziwne, złość (jak nagle ją nasza), tak nagle minęła. — Madonno! — słyszy za sobą kobiecy głos: to Gudeliunene tak się drze, nawet ogłasza się nie trzeba. — Madonno, sukienki nie upakuj. Jest nowa! (Sześćdziesiąt dziewczynka przycupnęła pod oknem wystawowym i coś stamtąd wygrybała.)

— Madonno! — słyszy za sobą kobiecy głos: to Gudeliunene tak się drze, nawet ogłasza się nie trzeba. — Madonno, sukienki nie upakuj. Jest nowa! (Sześćdziesiąt dziewczynka przycupnęła pod oknem wystawowym i coś stamtąd wygrybała.)

— Madonno! — słyszy za sobą kobiecy głos: to Gudeliunene tak się drze, nawet ogłasza się nie trzeba. — Madonno, sukienki nie upakuj. Jest nowa! (Sześćdziesiąt dziewczynka przycupnęła pod oknem wystawowym i coś stamtąd wygrybała.)

— Madonno! — słyszy za sobą kobiecy głos: to Gudeliunene tak się drze, nawet ogłasza się nie trzeba. — Madonno, sukienki nie upakuj. Jest nowa! (Sześćdziesiąt dziewczynka przycupnęła pod oknem wystawowym i coś stamtąd wygrybała.)

— Madonno! — słyszy za sobą kobiecy głos: to Gudeliunene tak się drze, nawet ogłasza się nie trzeba. — Madonno, sukienki nie upakuj. Jest nowa! (Sześćdziesiąt dziewczynka przycupnęła pod oknem wystawowym i coś stamtąd wygrybała.)

— Madonno! — słyszy za sobą kobiecy głos: to Gudeliunene tak się drze, nawet ogłasza się nie trzeba. — Madonno, sukienki nie upakuj. Jest nowa! (Sześćdziesiąt dziewczynka przycupnęła pod oknem wystawowym i coś stamtąd wygrybała.)

co.gdzie.kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATR
Teatr Dramatyczny im. Al. Węglińskiego — przerwa urlopową.
Pracownicy Teatr Lalek — nieczynny.

KINA
"Pokołki" — "Mistrz rewolweru", prod. USA, panor., kol. (od lat 15), godz. 15, 17.30 i 20 (ostatnie dni).
"Son" — "W mroku nocy", prod. USA, kol. (od lat 18), godz. 16.30, 17.45 i 20.
"Sirena" — "Winnetou" cz. III, prod. Jugos., panor., kol., dubb. (od lat 8), godz. 10.30 i 13; "Dzieje grzechu", prod. polsk., kol. (od lat 15), godz. 15, 17.30 i 20.
"Studio" — 2 cyklu: "Alain Delon na ekranie" — "Filo story", prod. franc., kol. (od lat 18), godz. 16.30, 17.45 i 20.
"Związkowiec" — "Tasmy prawdy", prod. USA (od lat 15), godz. 17.30.
"Spotkanie" — "Potop" cz. I, prod. polsk., panor., kol., godz. 17.30.
"Kolejarz" — nieczynny.

KINA W WOJEWÓDZTWIE BIAŁOSTOCKIM
Bielok Podlaski — "Człowiek z marmuru", prod. polsk. (od lat 15).
Dąbrowa Białostocka — "Początek starożytności", prod. franc. (Gu. lat 15).
Hajnówka — "Koncert dla Outsidera", prod. NRD (od lat 15).
Łapy — "Plak" — panor., prod. polsk. (od lat 12).
Mokotów — "Dzień szarżarce", prod. USA (od lat 15).
Sokoł — "Odpowiedź na ryłko wiatr", prod. RFA (od lat 15).
Kierowalowiec kin zastrzegają możliwość zmiany programu.

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem niedziel i dni posiedzeń) w godz. 10—17, w weekendy w godz. 10—15. Wystawa czasowa: "Tętno w historii sztuki polskiej", w godz. 10—17. Wystawa zbiorowa: "Stawka czasu: Symbolizm", w godz. 10—17. Wystawa zbiorowa: "Symbolizm", w godz. 10—17.

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem niedziel i dni posiedzeń) w godz. 10—17, w weekendy w godz. 10—15. Wystawa czasowa: "Tętno w historii sztuki polskiej", w godz. 10—17. Wystawa zbiorowa: "Stawka czasu: Symbolizm", w godz. 10—17. Wystawa zbiorowa: "Symbolizm", w godz. 10—17.

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem niedziel i dni posiedzeń) w godz. 10—17, w weekendy w godz. 10—15. Wystawa czasowa: "Tętno w historii sztuki polskiej", w godz. 10—17. Wystawa zbiorowa: "Stawka czasu: Symbolizm", w godz. 10—17. Wystawa zbiorowa: "Symbolizm", w godz. 10—17.

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem niedziel i dni posiedzeń) w godz. 10—17, w weekendy w godz. 10—15. Wystawa czasowa: "Tętno w historii sztuki polskiej", w godz. 10—17. Wystawa zbiorowa: "Stawka czasu: Symbolizm", w godz. 10—17. Wystawa zbiorowa: "Symbolizm", w godz. 10—17.

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem niedziel i dni posiedzeń) w godz. 10—17, w weekendy w godz. 10—15. Wystawa czasowa: "Tętno w historii sztuki polskiej", w godz. 10—17. Wystawa zbiorowa: "Stawka czasu: Symbolizm", w godz. 10—17. Wystawa zbiorowa: "Symbolizm", w godz. 10—17.

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem niedziel i dni posiedzeń) w godz. 10—17, w weekendy w godz. 10—15. Wystawa czasowa: "Tętno w historii sztuki polskiej", w godz. 10—17. Wystawa zbiorowa: "Stawka czasu: Symbolizm", w godz. 10—17. Wystawa zbiorowa: "Symbolizm", w godz. 10—17.

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem niedziel i dni posiedzeń) w godz. 10—17, w weekendy w godz. 10—15. Wystawa czasowa: "Tętno w historii sztuki polskiej", w godz. 10—17. Wystawa zbiorowa: "Stawka czasu: Symbolizm", w godz. 10—17. Wystawa zbiorowa: "Symbolizm", w godz. 10—17.

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem niedziel i dni posiedzeń) w godz. 10—17, w weekendy w godz. 10—15. Wystawa czasowa: "Tętno w historii sztuki polskiej", w godz. 10—17. Wystawa zbiorowa: "Stawka czasu: Symbolizm", w godz. 10—17. Wystawa zbiorowa: "Symbolizm", w godz. 10—17.

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem niedziel i dni posiedzeń) w godz. 10—17, w weekendy w godz. 10—15. Wystawa czasowa: "Tętno w historii sztuki polskiej", w godz. 10—17. Wystawa zbiorowa: "Stawka czasu: Symbolizm", w godz. 10—17. Wystawa zbiorowa: "Symbolizm", w godz. 10—17.

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem niedziel i dni posiedzeń) w godz. 10—17, w weekendy w godz. 10—15. Wystawa czasowa: "Tętno w historii sztuki polskiej", w godz. 10—17. Wystawa zbiorowa: "Stawka czasu: Symbolizm", w godz. 10—17. Wystawa zbiorowa: "Symbolizm", w godz. 10—17.

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem niedziel i dni posiedzeń) w godz. 10—17, w weekendy w godz. 10—15. Wystawa czasowa: "Tętno w historii sztuki polskiej", w godz. 10—17. Wystawa zbiorowa: "Stawka czasu: Symbolizm", w godz. 10—17. Wystawa zbiorowa: "Symbolizm", w godz. 10—17.

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem niedziel i dni posiedzeń) w godz. 10—17, w weekendy w godz. 10—15. Wystawa czasowa: "Tętno w historii sztuki polskiej", w godz. 10—17. Wystawa zbiorowa: "Stawka czasu: Symbolizm", w godz. 10—17. Wystawa zbiorowa: "Symbolizm", w godz. 10—17.

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem niedziel i dni posiedzeń) w godz. 10—17, w weekendy w godz. 10—15. Wystawa czasowa: "Tętno w historii sztuki polskiej", w godz. 10—17. Wystawa zbiorowa: "Stawka czasu: Symbolizm", w godz. 10—17. Wystawa zbiorowa: "Symbolizm", w godz. 10—17.

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem niedziel i dni posiedzeń) w godz. 10—17, w weekendy w godz. 10—15. Wystawa czasowa: "Tętno w historii sztuki polskiej", w godz. 10—17. Wystawa zbiorowa: "Stawka czasu: Symbolizm", w godz. 10—17. Wystawa zbiorowa: "Symbolizm", w godz. 10—17.

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem niedziel i dni posiedzeń) w godz. 10—17, w weekendy w godz. 10—15. Wystawa czasowa: "Tętno w historii sztuki polskiej", w godz. 10—17. Wystawa zbiorowa: "Stawka czasu: Symbolizm", w godz. 10—17. Wystawa zbiorowa: "Symbolizm", w godz. 10—17.

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem niedziel i dni posiedzeń) w godz. 10—17, w weekendy w godz. 10—15. Wystawa czasowa: "Tętno w historii sztuki polskiej", w godz. 10—17. Wystawa zbiorowa: "Stawka czasu: Symbolizm", w godz. 10—17. Wystawa zbiorowa: "Symbolizm", w godz. 10—17.

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem niedziel i dni posiedzeń) w godz. 10—17, w weekendy w godz. 10—15. Wystawa czasowa: "Tętno w historii sztuki polskiej", w godz. 10—17. Wystawa zbiorowa: "Stawka czasu: Symbolizm", w godz. 10—17. Wystawa zbiorowa: "Symbolizm", w godz. 10—17.

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem niedziel i dni posiedzeń) w godz. 10—17, w weekendy w godz. 10—15. Wystawa czasowa: "Tętno w historii sztuki polskiej", w godz. 10—17. Wystawa zbiorowa: "Stawka czasu: Symbolizm", w godz. 10—17. Wystawa zbiorowa: "Symbolizm", w godz. 10—17.

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem niedziel i dni posiedzeń) w godz. 10—17, w weekendy w godz. 10—15. Wystawa czasowa: "Tętno w historii sztuki polskiej", w godz. 10—17. Wystawa zbiorowa: "Stawka czasu: Symbolizm", w godz. 10—17. Wystawa zbiorowa: "Symbolizm", w godz. 10—17.

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem niedziel i dni posiedzeń) w godz. 10—17, w weekendy w godz. 10—15. Wystawa czasowa: "Tętno w historii sztuki polskiej", w godz. 10—17. Wystawa zbiorowa: "Stawka czasu: Symbolizm", w godz. 10—17. Wystawa zbiorowa: "Symbolizm", w godz. 10—17.

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem niedziel i dni posiedzeń) w godz. 10—17, w weekendy w godz. 10—15. Wystawa czasowa: "Tętno w historii sztuki polskiej", w godz. 10—17. Wystawa zbiorowa: "Stawka czasu: Symbolizm", w godz. 10—17. Wystawa zbiorowa: "Symbolizm", w godz. 10—17.

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem niedziel i dni posiedzeń) w godz. 10—17, w weekendy w godz. 10—15. Wystawa czasowa: "Tętno w historii sztuki polskiej", w godz. 10—17. Wystawa zbiorowa: "Stawka czasu: Symbolizm", w godz. 10—17. Wystawa zbiorowa: "Symbolizm", w godz. 10—17.

